

Niedziela 430

17ty. Czerweca 1877

Quai d'Orléans, 6,

Paris.

Moscia Kieżno,

(a raczej w sam dzień, jeżeli się niemylę,

W wilią wyjazdu swego z Paryża, Kieżna była
taskawa pozwolić sobie przedotawić ^{methodę} do kreśle-
nia liter, ^{jak} Kieżna zaraz przekonała ~~się sama~~ robiąc
próbę na sobie, łatwą, + zrozumiałą, niewymającą dużo
czasu, ^{do zrozumienia,} do a jednak podciągająca, pod siebie wszystkie
systemata znane. I co Kieżnę przede wszystkim uderzyło
to skreślenie jak najłatwiejsze najtrudniejszy z liter,
litery m.

Pytany o wzory, odrzekłem że jeszcze nie
gotowe.

Dzisiaj, mam szczęście donieść że już są wy-
ryte, i że ich zupełne wykończenie udało się jak
najpomyślniej

Daleko, jednak, niestety, od portu. Do potrzeba
się pokazała poniesienia nowych wydatków na papier,
odbicie ~~każ~~, jeżeli przedsięwzięcie moje ma wrócić mi

nakład poniesiony, i przynieść jakie takie korzyści.

Nieludzę się, mniemam, czerzą nadzieją
przypuuszczając że Dieżna nie opuści ^{mnie}, w tem
zdarzeniu; ^{mianowicie} że metodę moją, weźmie pod swoją
opiekę którą Dieżna od razu nazwała "doskona-
łą", weźmie pod swoją opiekę; że ją wprowadzi
do szkolek swoich, i przyczynić się zechce do
publiczenia jej w świat; że część wydatków,
a choćby i wszystkie, weźmie na siebie, albowiem,
zasoby ^{moje} ze szczerem się wyczerpały na zakupie-
nie kamieni, ^{narzędzi} rzeźbę, &c.

Dieże Władysław rozpoczął datki na
dalejsze prowadzenie rzeczy, dając mi 1 fran-
ków 100; Pani Generalowa Zamoyoska także
franków 100; Pan Blotnicki, pięć.

Lithograf mój twierdzi że mając wła-
sną prasę, wydatki będą o połowę mniejsze.
Prasa zaś taka kosztuje do 1500 franków.
Gdy tymczasem odbijając to na cudzej, Kosztu-
wałoby dwa razy więcej, tyle.

Nadto, pragnieniem mojem byłoby
 polożyć na tej methodzie nazwisko waszej
 Ciężkiej Mości, dedykując ją jak najspora-
 wiedliwiej Ciężnie i jej Szkołkom.

Oto dwie prozby z ktorými śmiem
 stawiać przed waszą Ciężką mością,
 m. bardzo mały znany Ciężnie, ale
^{bardzo} stary sluga Domu Ciężat Czartorys.
 Kich

Waszej Ciężkiej Mości
 Sluga najumniejsz

Leonard Niedziwiedki

P.S.

Methoda ta będzie figurowata na przyst-
 tej wielkiej wystawie paryskiej, i
 już wciągnieta ^{na zastala} na listę rządową
 wystawiających.

załączam też wyjątek z metody
pana Faupier, o trudności dokład-
nego skrócenia litery m.

W szkołach, prawie wyłącznie, w-
użyciu są same wzory pana Faupier.
Pan Faupier należy do biegłych Ka-
ligrafów, i wzory jego, prawie wyłącznie,
są po szkołach używane.

[Józefa Czardęska]
Maria Joanna

Poniedziałek
21^{szego} Sierpnia 1878.
Quai d'Orléans, 6,
Paris.

Moscia Dziezno,

Nie mogłem i nie mogę wyrzec się nadziei
ze nazwisko W. X. Mosci, tyle pożądane, ujrze
też w poczeku osób popierających mnie w wiado-
mém przedsięwzięciu wydania wzorów do pisania
wedle metody którą miałem zaszczyt W. X. Mosci
przedstawić w Paryżu i którą W. X. Mosć pochwalila
Odezwy przeto moją powtórzyc zniewolonym się
widzę.

Osobami rzezonymi, tak mnie popierającymi,
są:

Dziezno Władysław Czartoryski	Dr 100
P. Polotnicki	2
Pani Generatowa Zamoycka	100
Panna Cecylia Działyńska	100
Hr. Jan Zamoycki	300
Hr. Karol Zamoycki	100
P. Konstanty Rembelinski	20

Należą te osoby, głównie i wyłącznie prawie,
do domu dwóch Rodzin, jako to, domu Działyńskich, i domu państwa Zamoyskich, dla tej
jedyniej, dla tej jedyniej, zapewne nienadzwyczajnej
ale w tym razie stanowczej przyczyny, że tym domem
od pół wieku blisko, ze służby mojej nieprzerwanej,
dotąd przy nich pełnionej, znany jestem.

Najhojniejszy datok, jak to W. X. Mośc postreza,
jest Hr. Jana Zamoyckiego, na tem więkzo tu
zasługujący uwagę, że mu metoda moja nie
była ^{dotąd} komunikowana; i że sam, w swoim czasie,
w zawodzie wydania wzorów do pidania, sil swoich
próbował. Przykładając się dziś zatem do wyda-
nia moich wzorów, i zawierzył prostej zapowiedzi, i
dał mi ^{prze} szlubne świadectwo że mnie uważa zdolnym
pójść się takiej rzeczy i wykonać ją.

W takim okładzie wozytkiego, mógłżem,
i czy mi wypadato, ^{kominać} ~~opisać~~ nazwisko W. X. Mości,
nazwisko tak jawnie i tak zadrezytnie ^{dozeczpiem} ~~połączono~~
z naukowosią w zawodzie dzkolek wiejskich,
niech W. X. Mośc raczy sama osądzić.

A tymczasem, Wystrawa Daryoka tuż za
 pasem. Jam nie zupełnie gotów, dla braku wiatku.
 Odm kamieni już mam zupełnie wyrztych. ale to
 nie wozyotko. Kilka kamieni ^{muszą} trzeba jeszcze do-
 kupić, potem ^{dać} siożyć. Dalej, zdobyć się na
 papier, odbicie, i mnogie ^{inne} przybory

W. X. Mość ^{niech} raczy to wozyotko ^{o dci} łaskawie
^{swet} szwazyć i mnie swoją odpowiedzią obdarzyć.

Mam zaszczyt być
 waszej Cięższej Mości
 Sługą najuniższszym i najuleglejszym

Leonard Niedzwiecki

[Maria Joanna Czartoryska]